

aresztowania podejrzanych i pewność uzyskania surowego wyroku kary. Na niewiele się to jednak przeliczyło. Przestępczość rejestrowana rośnie w tempie 5-7 proc. rocznie już nie od 1977 roku. Rosła też liczba skazań w 1979 r. o 14 proc. w porównaniu z okresem 1978. Mimo owego nasilania się przestępczości w Polsce w ostatnich latach, zagrożenie tym zjawiskiem w porównaniu z innymi krajami jest znacznie niższe.

teczne. Uważna analiza statystyki kryminalnej w Polsce pozwala stwierdzić, że liczba takich przestępców nie jest wyższa niż 20.000.

*

Więziennictwo nie ponosi oczywiście winy za liczbę osób skazywanych na karę pozbawienia wolności. Naczelnicy więzień muszą wykonywać orzeczone przez sąd kary. Sądy stosują kary su-

nych, padających na jakiejś części recydywistów.

Praworządne, humanitarne i nie ukrywane przed społeczeństwem wykonywanie kár da też bezpośrednie korzyści służbie więziennej. Funkcjonariusze tej służby nie będą musieli czuć głębokiej, społecznej izolacji, traktowania ich jako strażników swojego, wyrzucanego za oplotki wielkich miast, "śmieciarni społecznego". Poprzez przedstawicieli społecznych służba więzienna znacznie do-

„SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW WYMIARU

„Tygodnik Solidarność”: Kiedy i gdzie powstało pierwsze koło „Solidarności” w sądach?

ADAM STRZEMBOSZ: We wrześniu w niewielkim mieście koło Wrocławia, w Oławie. Sędzia, który był inicjatorem „Solidarności” jest obecnie — mimo młodego wieku — członkiem Krajowej Komisji Koordynacyjnej. Potem „Solidarność” zaczęła szybko powstawać w sądach Wybrzeża, co było naturalne. Już 19 października została uformowana Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości.

„TS”: Czy były jakieś trudności z utworzeniem kół „Solidarności” w sądownictwie?

AS: Pod koniec października w Poznaniu miał miejsce zjazd przedstawicieli resortu, głównie sądów. Minister sprawiedliwości, prof. J. Bafia liczył, że na tym zjeździe dojdzie do utworzenia autonomicznego związku pracowników wymiaru sprawiedliwości, związku bardzo przez ministra popieranego, od momentu, gdy przekonał się, że nie jest pierwszy, który popiera wystąpienie ze Związku Pracowników Państwowych i Społecznych. Przedtem robił to już w swoim resortie minister obrony narodowej W. Jaruzelski. Na tej naradzie w Poznaniu rzeczywiście powstał Niezależny Samorządny Związek Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, ale „Solidarność” w Poznaniu była już reprezentowana, jeśli dobrze pamiętam, przez 46 sądów.

„TS”: Kto należy do „Solidarności” Wymiaru Sprawiedliwości, czy tylko sędziowie?

AS: — Nie. W tej chwili jest nas ponad 9 tys. osób, w zdecydowanej większości urzędników i innych pra-

cowników sądów, czyli osób, które w sądach stanowią większość. Trudno mi powiedzieć, jaki procent sędziów należy do naszego Związku. W niektórych sądach, np. w Krakowie, jest to zdecydowana większość sędziów i w sądach rejonowych i sądzie wojewódzkim.

Są jednak i takie sady, w których „Solidarności” nie ma. Spośród dużych sądów jest to np. sąd łódzki. Bardzo dużo sędziów warszawskich jest w naszym Związku (ponad stu), w sądzie rejonowym na Pradze stanowią oni większość, w sądzie dla Miasta Stołecznego są w mniejszości. Są też regiony, w których zdecydowana większość sędziów nie należy do żadnych związków, z tym, że wśród nich jest wielu sympatyków „Solidarności”, którym zabrakło odwagi, nie mogli się jeszcze zdecydować. W Ministerstwie Sprawiedliwości „Solidarność” jest najsilniejszą organizacją związkową, parokrotnie liczniejszą od związku autonomicznego. Jest to najliczniejsza organizacja „Solidarności” spośród wszystkich ministerstw, a sprawa wolnych sobót wykazała, że niemal zupełnie jednomyślna w realizacji podejmowanych uchwał.

„TS”: A jak jest w Sądzie Najwyższym?

AS: No cóż, jest tam zaledwie kilku sędziów w „Solidarności”, są wśród nich także sędziowie emerytowani. Wiąże to przede wszystkim z kadencyjnością w Sądzie Najwyższym, a poza tym starannym doбором, według bardzo konkretnych kryteriów (szczególnie dotyczy to Izby Karnej). Ale teraz w Sądzie Najwyższym wyraźnie się zmienia atmosfera i miejmy nadzieję, że w przyszłości Sąd Najwyższy wybrany na czas dożywoćni będzie miał taki skład, jakiego życzy sobie społeczeństwo.

„TS”: Jakie zadania stawia sobie „Solidarność” Wymiaru Sprawiedliwości.

AS: Wszystkie zadania związkowe. Z tym, że chciałbym powiedzieć i mocno to podkreślić — nie zajmujemy się interwencjami w sprawach indywidualnych. Chcemy przestrzegać zasady niezawisłości sędziowskiej.

Krajowa Komisja Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości zwróciła się do

ministra sprawiedliwości o podjęcie rozmów, których celem byłoby podpisanie porozumienia. 19 listopada rozpoczęły się rozmowy. Jeszcze na wspomnianym zjeździe w Poznaniu zostały sformułowane przez nas pierwsze tezy dotyczące gwarancji niezawisłości sędziowskiej (sprawa samorządności i zmiany przepisów, które pozwalają na usunięcie sędziego z jego stanowiska nie tylko w trybie dyscyplinarnym). Dalej domagamy się zmiany systemu wynagradzania sędziów, tak aby z jednej strony zapewniał on sędziom godziwe warunki materialne a z drugiej strony uniezależniał ich sytuację materialną od oceny orzeczeń, jakie wydają, przez administrację sądową. Domagamy się zniesienia nagród w sądzie, jako czegoś zupełnie niedopuszczalnego w ocenie pracy sędziów, chcemy, aby uposażenia sędziów danego sądu były jednakowe i zwiększane jedynie na skutek wysługi lat.

Postulujemy, żeby sędziowie żyli na właściwym poziomie, zresztą jest to żądanie wysuwane przez robotników. My je podtrzymujemy, jesteśmy nim zainteresowani dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Jest to bowiem także istotny element niezawisłości sędziowskiej. Chodzi o to także, by do zawodu sędziowskiego trafiali ludzie na zasadzie pozytywnej selekcji, a m. in. płacę w sądownictwie wprowadziły selekcję negatywną. Chodzi nam o to, aby do sądu ściągnąć najlepszych prawników, a nie bazować na samych aplikantach, którzy nie mają odpowiedniego doświadczenia życiowego.

„TS”: Czy porozumienie zostało podpisane?

AS: — Nie, do podpisania porozumienia nie doszło. Rozmowy rozpoczęte w listopadzie początkowo przebiegały niezwykle łatwo i to w dobrym kierunku. Powołany przez ministra zespół dyrektorów ministerstwa uzgodnił z nami w zasadzie całe porozumienie. Potem w stanowisku ministra Bafia nastąpił zwrot. Początkowo odnosiliśmy wrażenie, że minister pragnie zawrzeć z nami bardzo szerokie porozumienie, które dotyczyłoby nie tylko spraw socjalno-bytowych, nie tylko samorządności sę-

